

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziela od 1—2.

Potrzebni cieśle

niewzłocznie do robót mostowych pod Wilnem. Pociągi tam i z powrotem 4 razy dziennie. Aprobacja skarbowa na miejscu. Opłata dobra. Zwracać się do kantoru naczelnika dystansu (w pobliżu dworca kolejowego).
Dowództwo Wileńskiego Węzła Kolejowego
Kap. Mianowski.

Cena pojedynczego egzemplarza 50 fenygów.

Cena ogłoszeń: Na 4 str. za wiersz jednoszpaltowy petitu—2 mk., przed tekstem i nekrologi na 1 str. wiersz — 3 mk.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

7-go maja.

FRONT GALICYJSKI.

Pod Lwowem zwykła obustronna działalność artylerji. Artylerja ukraińska ostrzeliwała miasto Chyrów oraz dworzec kolejowy. Po za tem na całym froncie, oprócz utarczek patroli wywiadowczych, spokój.

FRONT WOŁYŃSKI.

Artylerja ukraińska ostrzeliwała Belz i Ostrobusz.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na wschód od Wilna zajęte oddziały nasze Słobódka, nieprzyjaciel cofa się wzdłuż linii kolejowej do Smorgoni. Oddziały nasze przeprowadzają się przez Wilję. Na całym froncie utarczek patroli.

W z. Szefa Sztabu Generalnego
Haller m. p.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem się ogłasza, że Rząd Polski uważając władzę Rządu Komunistycznego za nieprawomocną i najcięższą, żadnych zobowiązań tej władzy, jak o charakterze państwowym, tak też o charakterze prawnoprywatnym, nie uznaje i wykonania ich na siebie nie przyjmuje.

Magistrat m. Wilna podaje do wiadomości, że wszelkie rachunki i pretensje do Magistratu z tytułu zobowiązań miejskich władz poprzednich winny być zgłaszane do dn. 15 Maja. Po upływie tego terminu żadne rachunki ani pretensje do rozpoznania przyjmowane nie będą.

Komisarz Generalny w zastępstwie, Komisarz pełnomocny przy armji czynnej

Jamontt.

Zarządzenia obowiązujące.

- 1) Wzbrania się wszelki wywóz lasu poza linję demarkacyjną.
- 2) Od dnia wydania niniejszego Rozporządzenia, są do odwołania takowego, wzbrania się wszelki wyrąb

rosnącego lasu na całym wschodnim obszarze wojennym bez uprzedniego pozwolenia Komisarza Generalnego Ziemi Wschodnich.

U w a g a. Pozwolenia na wyrąb lasu dla potrzeb właścicieli będą udzielane przez Komisarzy powiatowych.

3) Wykonania wszelkich aktów i umów o użytkowaniu lasów, zawartych do dnia wydania niniejszych przepisów, zawieszają się do czasu nowego w tej mierze rozporządzenia.

4) Winałi przekroczenia tego Rozporządzenia pociągnięci będą do snrowej odpowiedzialności.

W zastępstwie Komisarza Generalnego Ziemi Wschodnich, Komisarz Pałomocny przy Armji czynnej.

M. Jamontt.

Białoruś polska.

Nasz Skarga pisał w swoim czasie: «już go (języka staroruskiego) teraz nikt nie rozumie doskonale, bo tej na świecie nacyy nie ma», któryby im tak, jak w księgach jest, mówił... i stał popi wasi, gdy co w słowiańskim chcą rozumieć, do polskiego się udać po tłumacztwo muszą.

Tak pisał w XVI wieku ten, który cały kraj białoruski zdeptał pracą swą apostołską i, dalekim będąc od zachłanności polskiej, całą swą duszę wlezył w sprawę Unji Kościoła wschodniego z zachodnim. I chociaż Kościół wschodni zachował u siebie nietykalność obrzędową i językową w Cerkwi, w życiu codziennem i życiu społecznem bez zakazu i przymusu Rusini używali języka polskiego. W wieku XVIII w urzędach wszystkich zaczęto dobrowolnie pisać dokumenty po polsku zamiast jak dawniej po białorusku.

Tak trwał na Litwie i Białej Rusi przy końcu Rzeczypospolitej i potem w początkach rządów rosyjskich. Nietylko szlachta, lud polski i wyznawcy Kościoła łacińskiego, lecz, co dziwniejsza, popi szmatujący w życiu domowem posługiwali się częste polszczyzną.

Aż do powstania 63 r. język polski miał prawa obywatelstwa w szkołach i urzędach. Była to rzecz zupełnie naturalna dla zwykłego mieszkańca kraju, jak też i dla Rosjanina, który tu się zjawiał, jako przedstawiciel władzy carskiej.

Po powstaniu zaczęła się gwałtowna rusyfikacja Litwy i Białej Rusi. Wszystko, co polskie, zostało skazane na wygnanie i śmierć. Kraj ten cały ogłoszono jako od wieków rosyjski. Nietylko nie uznawano praw polskich do Litwy, lecz samych Litwinów i Białorusinów chciano przekształcić na wiernych synów Moskwy.

Polacy trzymali się tradycyji, kulturą i siłą ekonomiczną, Kościół tu był nie małą dźwigią i ostoją wiara katolicka wraz z przywiązaniem do tych, którzy tę wiarę na Litwę przynieśli. W gub. Mińskiej zawrzała nawet walka w kościele o język polski, a obrońcami tego języka byli zwykli siermiężni ludzie wiejscy, gotowi na udękę, niż za cenę spokoju na roz-

stać się z tradycją w Kościele polskim.

Jakim był ten lud lat 30—50 temu, takim pozostał on i dziś. Świadomość jego narodowa nie jest przyćmioną, wie on kim był i kim jest i nie przestaje dążyć do Polski i polskiej państwowości.

Od lat jednak kilkunastu zjawili się wraz z socjalistami na Litwie i Białej Rusi działacze pseudonarodowi i zaczęli swą robotę wśród ludu wrzasko dla budowania jego dobrobytu i odrębności. Lud jednak nigdzie w tem udziału brać nie chce, bo czuje instynktownie cenę tych panów i im podobnych, którzy, występując w imię interesów ludowych, nic z tym ludem wspólnego nie mają.

Istotnie, czym jest białoruska masa? Katolicy całą duszą są Polakami w swych ideałach narodowych; prawosławni są, czy raczej byli Rosjanami—najwyżej «tutejszymi». Któż więc jest ta występująca na widowni politycznej Białoruś, dająca do samodzielnosci i bytu politycznego?

Odpowiedź na to łatwa. Pójdźmy na zebrania «Hromady» mińskiej, a przekonamy się, że, pomijając kilku księży zapaleńców, znaleźmy tam obywatela, co na schyłku lat swoich pytał przyjaciela, do jakiej narodowości ma się zapisać, ażeby imię swe upamiętnił w historii. Dalej znajdziemy tam kilku ludzi nieokreślonych zajęć, ostatem nauczycieli ludowych, co do ostatniej chwili stali na straży rusyfikacji szkoły, zresztą garść żydów, no i jak wszędzie dwie, trzy panasy — działaczki nowoczesne. Gdzie jest lud mieszczaństwo, szlachta białoruskie? Czy kiedy jaki szjard tłumy ludu siemiatkowskiego zadokumentował swą przynależność do narodu białoruskiego?

U nas naprzykład w Wilnie całe stronnictwo białoruskie możnaby posadzić na jednej kaspce, a rozmowa ich przy rozrządzaniu spraw narodowych toczy się po rosyjsku lub polsku. I ludzie ci chcą stworzyć naród i swą państwowość, a pod komendą swą wziąć tych, którzy szczęścia białoruskiego nie pragną i zupełnie świadomie dążą ku Polsce.

Obecnie ruch, jeżeli to ruchem nazwane być może, białoruski zasilać gorliwie zaczęli popi, którzy zbiegli w czasie wojny do Rosji, jako carochwalcy, a teraz po strasznych wstrząszeniach Rosji z powrotem pozmykali tu do nas i, przywdziawszy obcą sobie skórę białoruską, występują jako obrońcy ludu, którego los ich nie obchodził przed trzema laty. Do czynnych agitatorów ruchu białoruskiego, należą też i Litwini. Chodzi im o to, ażeby na wspólnie z żydami i przyszłymi neobiałorusinami wytworzyć pierścień dla zdławienia polskości na obszarach dawnego księstwa. To jednak przy tak skomplikowanym aparacie, jak machina rządowa ze swymi wyjątkowymi prawodawstwami, gorliwą obsługą żandarmerji, przy dobrowolnych szpiegach i donosicielach, jakich te kraje dawały do Piotrogradu, przy sztucznem niszczeniu przejawów polskości i entem obsługiwania przez rząd wszystkiego, co tylko nie polskie, my tu na Litwie zajmowaliśmy panujące stanowisko i lud nasz tu wszędzie, będąc u siebie w domu, nie ustępował siłę, a śmiało wołał o prawa Boskie i ludzką dla siebie.

Widziano w tym uporze ludu polsko-białoruskiego na Litwie intrygę księży, ziemian i nauczycieli nielegalnych. Tapiono bez miłosierdzia zrzeszenia polskie i szkoły nasze, to jednak ruch żywiołowy rósł i potęgował, aż w 1905 rozszalał rany zakazów i kraty więzień. Dano nam chwilę życia, by potem z większą siłą wzięść się do jego tapienia przy pomocy Dumy i odradzających się sąsiadów.

Te jednak i po tych latach kilkunastu nierównej walki z rządem rosyjskim i nacjonalistami litewskimi, a w części i z żydami, staliśmy na pozycjach naszych będąc pewniejsi jutra, niż on.

Uderzył wreszcie grom, zawarczały armaty, zmasnąć się poszły wrogi nam zdawna siły. Wrzucie ruszył car, upadł jego chwytliwy wróg, a dawny przyjaciel-kajzer, na ziemiach eiskich ruskich zabrał zbieraczy ziemi rosyjskiej. Rosyjskie wszystko, co żyło, dawno za Wołgę zemknęło.

Pozostał tylko rdzenny lud tutejszy katolicki i polski—i wielkim głosem zawołał: jesteśmy i dalej trwać chcemy w Polsce, jako Polacy. Wiece, zebrania, zjazdy, uchwały różnych powiatów i gmin wyswobodzonych ziem białoruskich jedno stanowią: z Polską, do Polski.

A stało się to nie wskutek agitacji Rządu Warszawskiego, nie wskutek intryg i nacisku urzędów, które wszak jeszcze nie powstały. Owszem dowództwo i władze chwilowe, które zjechały do Wilna w zdumienie sprawiły mieszkańcom miasta i okolic, gdy się odezwały sz programem Unji, o przyszytych formach rządu, o Wilnie stolicy wielkiej Litwy i o wtedy, kiedy zajęte było tylko niewątpliwie polskie miasto i polskie terytory Wileńszczyzny południowej. Wilnianie na pierwszym wszak wiecu swoim odpowiedzieli uchwałą mieszczan i robotników wileńskich, czego chcą oni i ich rodacy na Litwie polskiej.

Za wiecem pierwszym poszedł drugi, trzeci i czwarty i już kilkadziesiąt tysięcy ludzi zaznaczyło wyraźne swą wolę. Władz za Wilnem poruszyla się wieś. I tam ten sam głos, te same uchwały, te same żądania «do Polski».

Ziemia grodzieńska już zgłosiła jasno swe żądania do Sejmu, ziemie najechane przez bolszewików wyciągają swe ręce ku armji polskiej, od niej czekając zbawienia.

A, że na północ od Wilna mieszkają aż po Dźwiąg tacy sami Polacy, alech posłuszny za dowód głos wcale nie Polaka. J. E. ks. biskup kowieński w urzędowym dokumencie do Petersburga jeszcze w 1915 roku pisał z Poniewież: w chwili obecnej Białorusini uważają siebie za Polaków i pełni są oczekiwań, błogich nadziei i obietnic względem odbudowania Polski.

Jeżeli w ten sposób odbywa się dostojnik litewski—sąd jego nabiera wielkiej doniosłości dla naszej orientacji polskiej. Pisał to biskup żmudzi o swych djecezanach, mieszkających w powiecie Jesioroskim (Nowoaleksandrowskim), obliczając ich powoli przerobić na Białorusinów. Niemiął już wprowadzić czasu skutecznosci swej myśli. Zostali więc mieszkańcy wschodniej polski gubernji kowieńskiej Polakami, pełnymi nadziei na wskrzeszenie Ojczyzny, do której tem gorę-

cej się rwać, im bliżej słyszą odgłosy armat polskich.

Skoro więc pod wpływem szczególnie niepomyślnych warunków politycznych lud polski na Litwie zachował poczucie swej łączności z Polską, tem silniej odczuwa on w ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej, i dalej, nie mówiąc już o grodzieńskiej konieczność zlania się na zawsze w jedną całość polityczną z narodem własnym. Tem dziwniejsze są tendencje pewnych kół politycznych polskich odgrzebywania zmarłych i szukania już dziś form federacyjnych, kiedyśmy odyskali tylko ziemię bezsprzecznie polską.

Te ziemię chcą i będą polskie.

Nie przesądzamy naturalnie, co będzie z Litwą rzeczywistą i Żmudzią, jeżeli te kraje zechcą się oprzeć o Polskę, jak również nie mówimy o tem, czy oręż nasz sięgnie Połocka i Dniepru.

Dziś mamy za sobą kraje niewątpliwie polskie i o ich zrośnięciu z jedną wielką całością polską myśleć nam należy.

S. Bogorja.

Niepowołani.

W chwili, gdy w kraju naszym rozpoczęła się rzeczywistość praca u podstaw, praca nad stworzeniem wreszcie państwowości polskiej tu na kresach wschodnich, gdy wszystko od fundamentów rozpoczynać trzeba, niezmiernie oczywiście ważną jest kwestja, z kogo ma się składać aparat administracyjny, mający życie nasze na nowe poprowadzić tory. Ważną jest kwestja: kto ma odpowiednie kwalifikacje po temu, aby zająć to lub inne stanowisko urzędowe i mógł przy tem godnie władzę polską reprezentować.

Nie wątpliwy, że czynnik miarodajny, wyznaczony przez rząd Rzeczypospolitej do sprawowania władzy na naszych kresach, potrafią znaleźć się na wysokości swych zadań i obsadzić urzędy w sposób należyty, w sposób taki, aby odpowiadało to całkowicie powadze Państwa Polskiego.

Ze stanowiska publicystycznego poczuwamy się jednak do obowiązku zwrócenia szczególnej uwagi na objaw następujący:

W mieście naszym znalazła się pewna ilość ludzi, obcych nam duchem i pochodzeniem, którzy poprzednio, za carskich czasów, zajmowali ta różne stanowiska służbowe. Wygnani przez najazd niemiecki, zatęsknili ci panowie do Wilna, gdy rządy bolszewickie w głębi Rosji zanadto już dały się im we znaki i u schyłku okupacji niemieckiej wpłynęli oni do cichej przystani wileńskiej.

Gdy nadeszli do Wilna czubaryki, nie jeden z tych powrotowców zajął i u nich posadę, a dziś, gdy zwycięski oręż żołnierza polskiego przywrócił nasz kraj Rzeczypospolitej, gotowi są oni ofiarować swe usługi i nowym panom.

Nie mający najmniejszego pojęcia o dostojności służby publicznej, zdemoralizowani w rosyjskich «pałatach» i «prisztatwajach», uważający służbę państwową jedynie za «kusok kariozanego piroga», chętnieby się ci panowie do polskich urzędów wciśnęli, nie dając nic dodatniego oprócz pewnej dozy rutyny fashowej. Pozostając na służbie carskiej w kraju naszym, zajmowali oni względem społeczeństwa miejscowego stanowisko niechętnie lub wręcz wrogie. A są pomiędzy nimi i takie osobistości, co np. będąc wychowanymi w naszym kraju, na ławie szkolnej chętnie języka polskiego używały i niekiedy nawet za Polaków uważać były gotowe, — ale w latach późniejszych, zwłaszcza, że to karjerze zaszkodziłyby mogło, jakoś o swem polonofilstwie zapomniały i nawet wszelkie napomknięcia o latach młodości z oburzeniem od siebie odrzucały.

Dziś, gdy dawni panowie leżą w prochu, jakoś odżyła w pamięci pol-

szczyzna i ma się gorący zamiar służenia w instytucjach polskich.

Poruszamy tę kwestję ze względu na ewentualne niepożądane skutki, które wywołałaby obecność na polskiej służbie państwowej tych chameleonów bez zasad, tych zwolenników maksy my aibi patria, ubi bene, tych naszych wczorajszych wrogów, tych ludzi, którzy, gdyby się karta pomyślności Polski, nie dał Boże, odwróciła, z równą skwapliwością oddaliby się innym władzcom.

Społeczeństwo nasze ma dosyć własnych, ochoczych do pracy dla Ojczyzny synów i bez przybłędów tych obejść się przecież można.

Prócz tego do zajmowania stanowiska w polskiej służbie publicznej nie wystarcza cenzus wykształceniowy i służbowy, jest tu jeszcze niezbędnym cenzus moralny. A że problem ten panowie, o których jest mowa, bezwarunkowo nie wytrzymają, więc miejsca dla nich w urzędach polskich niema.

Monceret.

Orleża.

Kiedyż znów błękit zaszumi skrzydłami, wróćąc wygnane przez burzę orleża? lećąc górnymi błękitu szlakami w gniazdo, co o nich wciąż śni i pamięta?

Kiedyż pieśń wolna wybuchnie nad nami, wiosna lodowe rozkuje nam pęta? Kiedyż z dróg błędnych powrócą orleża nasze zmęczone i krwawe piskleża?

Patrzy więźnienie czarnymi kratami, straż u ogniska się tłoczy więźnięta... Nie, nie wracają, łopocąc skrzydłami nasze zmęczone i krwawe orleża.

Cichol... wionęło coś tęsknie polami, błysło coś w lesie, gdzie ścieżka mknie

Może to ziemia kapana rosami w blasku wiosennym smartyahwatań śni

Cytl wiosna smutnych nadzieją tak mani... Jednak na ranku drzy gleba szmarznięta... Jesu... Maryjo... litości nad nami: może to nasze wracają orleża?

Idzie szmer... tętent... wołanie lasami, piosnka o Wodzu brzmi w wietrze zaklęta... Boże!.. to orły... krew pióra ich plami... leć... za nimi i nasze orleża!..

Bugienja Masiejewska.

Myśli majowe.

Żydówka.

Ks. Mrowiński jezuita opisuje wypadek, który się zdarzył lat kilkadziesiąt temu w Kołomyjach w Galicji. Cała ulica stała w płomieniach, pożar się szerzył gwałtownie, ludzie potracili głowy, płakali, kłękali, biegali bezcelowo w różnych kierunkach, ratowali, co mogli. W tem żydówka, której dom już miał paść pastwą płomieni wybiegła na ulicę, a zalamując ręce i podniosłszy ręce ku niebu wołała gwałtownie: Maryjo, ratuj dom mój, Maryjo nie chcę tego darmo! Stał się cud, gdy inne domy spłonęły, zagroda żydówki ocalała. Szczęśliwa właścicielka dotrzymała słowa: zapisała na światło do kościoła katolickiego 1000 złotych reńskich.

Szwedzi w Wilnie.

Gdy Szwedzi 5-go kwietnia 1702 roku zajęli Wilno i zapowiedali zgubę katolików i duchowieństwa, zwłaszcza zakonników, zdarzył się przy Ostrej Bramie wypadek, który inaczej niż cudownym nazwać nie można.

Niosący przy tej bramie wartość oddział zbrojny szwedzki nie tylko że nie pozwalał, jak było dotąd we zwyczaju, ślewać przed obrazem cudownym pieśni pobojne, lecz jeszcze sami, rozłożywszy ogień z ubliżaniem czci Najświętszej Pannie, naprzecór pieśni śprownie nuchli. Wtem niespodzianie wrota ciężkie miejskie z loskotem na nich upadły, i dwóch na miejscu zabiły, a drugich dwóch tak pokiereszowały, że z ran potem pomierali.

A gdy jeden żołnierz szwedzki zakradł się do kaplicy Ostrobramskiej i zaczął z obrazu zdierać srebrną sukienkę, stracił równowagę, upadł dla siebie fatalnie i głowę roztrzaskał.

W. Załuski.

Międzynarodówka się cofa.

Wiadomo jak zamietnymi obrońcami komunistycznych reform byli żydzi i jak liczny procent dzieci Izraela stało pod znakami czerwonymi, obecnie i tam coś się przekształca, nadzieje teoretyków runęły, bo praktycy skompromitowali ruch socjalistyczny, doprowadzając go do ostatecznych wyników w zastosowaniu bolszewickim.

Brud żydowski na szęście ostatnim socjalistów w Bernie zmienił swe poglądy i delegat jego oświadczył, co następuje:

«Jesteśmy przeświadczeni, że droga do socjalizmu wiedzie przez demokrację. Usuwamy dyktaturę proletariatu w tym sensie, który wynika z pism twórców socjalizmu naukowego i który oznacza chwilę zdobycia przez proletariata, to jest większość narodu — władzy państwowej, zastosowanie tej ostatniej do potrzeb narodu oraz przystąpienia do reorganizacji społeczeństwa na podstawach socjalistycznych.

Odrzucamy metodę, polegającą na tem, że jedno stronnictwo, oparte o część proletariatu tylko i o nieznaną mniejszość, usiłuje drogą, teroru narzucić narodowi socjalizm. Polityka ta prowadzi do zupełnego wytopienia elementarnych gwarancji wolności i do zupełnej ruiny gospodarstwa społecznego.

Polityka ta w Rosji doprowadziła do zupełnej klęski, do ruiny gospodarstwa kraju, do zaprzepaszczenia wszelkich politycznych zdobyczy rewolucji, do zdziśiatkowania i demoralizacji proletariatu oraz do fizycznego wytopienia inaczej myślących socjalistów i najlepszych żywiołów z pośród zorganizowanego proletariatu. Polityka ta kryje w sobie największe niebezpieczeństwo dla robotniczego ruchu międzynarodowego.

Z prowincji.

Wilejka pod Wilnem.

Wiadomość, że Polacy zdobywają Wilno, zelektryzowała ludność miejscową. Pomimo niebezpieczeństwa sporo ciekawych pośpieszyło do Wilna, by na własne oczy się przekonać, czy to prawda, że niewela bolszewicka się kończy. Bandy niekających w popłochu bolszewików, nieraz boso, bez broni, nie nasuwały żadnych wątpliwości, po swojej stronie będzie zwycięstwo. Tak się też i stało. Bóg się zlitował i cofnął herdy dzikie, a zesał nam promienne, jakby z nieba, hufo polskie, które, uporawszy się z bolszewikami w Wilnie, 23 IV wieczorem zajęły Wilejkę. Ale radość krótko trwała. Nawała bolszewicka znów się zjawiała i rozpoczęła swój pochód straszliwy i niebezpieczny. Gładem kul, odłamkami żelaza zasypało nas poprostu; ulice, place, pola nawet okoliczne, stały się jednym pobojowiskiem, gdzie nam druki najęźźca chciał zgotować mogiłę. Naprzeczo jednak, bohaterstwo wojsk naszych, wspieranych na każdym kroku przez ludność, odważnie decydujące i, da Bóg, ostateczne zwycięstwo nad wrogiem. Radość tym razem była jeszcze większa, a wdzięczność dla dzielnych wojsk naszych przesłała granice wszelkie.

Że jednak się cięśzy głędy, a głód, to niemniej straszny wróg, niż dzisz Moskala.

Polska o tem wiedziała. To też wślad za szeregami wojska, jednocześnie nawet, pod trzask nad głowami szrapneli i grzmot śniał, sunęła się długa karawana wozów z mąką dla głodnych. A jaka mąka? Dawno już nie podobnego ludzkie nie widzieli i w takiej ilości.

Dzięki władzom wileńskim i miejscowemu komitetowi, już w pierwszych dniach maja rozdano po kilka funtów na osobę mąki pszennej i widmo głodu odegnano. Wkrótce przybędą tłuszcze i inne produkty, więc mamy nadzieję, że niedza nasza, niewola, głód i prześladowania wkrótce się skończą, bośmy, jak słusznie mówił, 3-go maja w katedrze wileńskiej arcybiskup Teodorowicz, wrócili ena Ojczyzny łonos. P. D.

TELEGRAMY.

Paryż 5-go maja. (PAT.)—(Havas). Belgijska rada ministrów jednomyślnie uchwaliła podpisać traktat pokojowy, ale również jednomyślnie postanowiła, że należy zwrócić uwagę mocarstw na położenie ekonomiczne i finansowe Belgii i na potrzebę pomocy sojuszników w celu odbudowy ekonomicznej, oraz w sprawie rokowań z Holandją w przedmiocie wolności ujścia Skaldy.

Zara chce należeć do Włoch.

PARYŻ. — Z Rzymu donoszą do «Matina»: Według depeszy, otrzymanej przez «Corriere dela Sera» z Zary, w Dalmacji, obywatele tego miasta, zebrani na wiecu w teatrze tego miasta, uchwalili, po mowie burmistrza i innych notabliów, jednomyślnie przyłączenie się miasta do Włoch i żądanie, aby uchwała ta stała się prawomocną.

Związek narodów.

WIENŃ 7-go maja (PAT). — Biuro korespondencyjne donosi z Paryża: D. 6 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji organizacyjnej Związku narodów. Przewodniczącym wybrano Pichona. Pierwszy kongres Związku ma się odbyć w Waszyngtonie w październiku.

Wojsko amerykańskie.

PARYŻ 7-go kwietnia (PAT.) — Z Waszyngtonu donoszą: Potwierdza się wiadomość, że zarząd podpisał pakt pokoju wojska amerykańskie, znajdujące się obecnie w Niemczech, będą wycofane i wrócą do Ameryki. Ostatnie oddziały amerykańskie wrócą do ojczyzny we wrześniu.

Zniesienie rady robotniczej.

BERLIN 7-go maja (PAT.)—Dzienniki donoszą, że w warsztatach amunicyjnych w Spandawie od dnia 26-go maja pracować będą tylko inwalidzi i robotnicy, którzy już przed wojną byli tam zatrudnieni. Radę robotniczą rozwiązano.

Wrócenie warunków pokojowych.

WIENŃ, 6 maja. (P. A. T.) — Biuro korespondencyjne donosi z Paryża pod datą 5 b. m.: Agencją Havasa donosi: Preliminarja pokojowe zostały w niedzielnym wieczorem definitywnie ustalone. Traktat ma być wydrukowany w przeciągu 48 godzin.

WIENŃ, 6 maja. (P. A. T.) — Biuro korespondencyjne donosi z Paryża pod datą 5 b. m.: «Petit Parisien» pisze: Wrócenie traktatu nastąpi w piątek lub sobotę. Odroczenie to spowodowane zostało oczekiwaniami na powrót delegacji wileńskiej.

WIENŃ, 6 maja. (P. A. T.) — Wiedeńskie Biuro Koresp. donosi z Paryża: «Echo de Paris» pisze, że wrócenie traktatu pokojowego nastąpi we czwartek po południu w Wersalu przez Clemenceau. Dziennik wylicza tytuły poszczególnych rozdziałów traktatu pokojowego! 1) Wstęp. 2) Granice Niemiec. 3) Klausula tyżająca się zmian granic. 4) Kolonie niemieckie. 5) Klausula wojskowa morska i aeronautyczna. 6) Jeńcy wojenni. 7) Uchwała przeciw Wilhelmowi i przeciw Niemcom, którzy ponoszą winę w wojnie. 8) i 9)

Odszkodowania i klauzule finansowe w sprawie wypłacalności. 10) Klauzule gospodarcze. 11) Forty, koleje i drogi wodne. 12) Międzynarodowe ustawodawstwo robotnicze. 13) Gwarancje. 14) Ogólne klauzule ratyfikacyjne.

Sprawa kanału kilońskiego.

PARYŻ, 6 maja. (P. A. T.). (Havas). Prezydent Wilson, Lloyd George i Clemenceau na dzisiejszym posiedzeniu uregulowali sprawę niemieckich kabli podmorskich, które z końcem wojny mają należeć do tego, kto je zajął, oraz rezystygnęli sprawę statutu kanału Kilońskiego. Niemcy pozostaną nadal właścicielami kanału, ale żegluga na nim będzie wolną dla wszystkich i będzie się odbywać pod kontrolą międzynarodową.

Komisja do spraw polskich.

PARYŻ, 6 maja. (K. P.). «Le Journal» donosi, że kongres pokojowy usunął paradoksalną sytuację, jaka wytworzona została przez istnienie dwóch komisji polskich, a to komisji Cambona i komisji Nouleusa. Komisja Nouleusa została zalesiona, a komisja Cambona otrzymała polecenie określenia wszystkich granic Polski, nie wykluczając granicy ukraińskiej. Równocześnie donosi «Journal», że powołano do życia nową komisję dla rozstrzygnięcia sporu polsko-ukraińskiego.

Exposé Dmowskiego.

PARYŻ, 2 maja. (P. A. T.).—(Tel. paryskiego koresp. P. A. T.). W imieniu polskiej delegacji pokojowej Dmowski przedstawił w treściwym exposé konieczne warunki zabezpieczenia interesów polskich, głównie podniósł konieczność zapewnienia Polsce wspólnej granicy z Rumunją, zapewnienia Polsce zarządu zagłębem naftowym i usunięcia za interwencją sojuszników wojskowych austro-niemieckich z armii ukraińskiej.

Niemcy o manifestacjach polskich.

CIESZYN, 6 maja. (P. A. T.).—Górnosląska prasa niemiecka ze zdumieniem i oburzeniem opisuje manifestacje polskie: W dniu 1 maja robotniczą, i w dniu 3 maja narodową, w których 200,000 robotników polskich pod okiem władz niemieckich głośno dawało wyraz swej stanowczej woli przyłączenia do Polski. W manifestacjach wzięło także udział bardzo wielu byłych wojskowych pruskich Polaków w mundurach żołnierzy niemieckich, niektórzy nawet konno. Dzienniki niemieckie w swych wywodach podkreślają bankructwo polityki karkotycznej, a rządowi zarzucają, iż nie dał Górnemu Śląskowi, gdy była jeszcze pora, zupełnej autonomii. W narodowe święto 3-go maja spoczywała wszędzie na Śląsku Górnym praca. Ludność polska na tłumnych wiecach domagała się natychmiastowego wcielenia Górnego Śląska do państwa polskiego. W obecnej chwili Polacy są na Górnym Śląsku państwem położenia.

Sąd w sprawie rzezi w Armenji.

LJON, 4 maja. (P. A. T.).—(Radjotel. st. warszawskiej). Z Konstantynopola donoszą: Przed sądem wojennym rozpoczął się proces w sprawie rzezi w Armenji. Główni oskarżeni: Baver-bassa, Diemal-bej i Talaat-bej, którzy zbiegli w niewiadomym kierunku, są sądzeni łącznie.

W Monachjum.

WIEDEŃ, 6 maja. (P. A. T.).—B. K. donosi z Berlina: «Berliner Zeitung am Mittag» dowiaduje się z Monachjum: Dzień dzisiejszy przeszedł bez walk znaczących. Wczoraj przed południem także było spokojnie, po południu zaś walczone koło koszar targowych. Było wielu zabitych i rannych. Rozbrojenie stale postępuje. Usuną się gwardia spartakowców, jedno za drugim.

Położenie finansowe Anglii.

LONDYN, 6 maja. (P. A. T.). (Havas).—W Izbie gmin Chamberlain

przedstawił budżet państwa i w dłuższym exposé wyjaśnił położenie finansowe. Wydatki preliminarzowo na sumę 1,434,910,000 funt. szt., dechody na 1,159,650,000 sterlingów. Deficyt jest więc mały, a to niekiedy przewidywali, i może się jeszcze zmniejszyć w ciągu roku po zapłaceniu przez aliantów pożyczek, oraz zwrócić przez nieprzyjaciela odszkodowania wojennego. Izba uchwaliła prowidorium budżetowe.

Ołbrzymi pożar.

JOKOHAMA, 2 maja. (P. A. T.). (Havas). Ołbrzymi pożar zniszczył 3,500 domów. Szkody obliczają na 25 milionów fr. Setki osób odniosło w pożarze obrażenia cielesne. 16 osób zaginionych.

Na Węgrzech.

WIEDEŃ 7-go maja (PAT).—Węgierskie biuro korespondencyjne komunikuje: Komunistyczny rząd wysłał parlamentarną do komendy wojsk rumuńskich z prośbą o podanie warunków zaniechania kroków wojennych. Komendant rumuński postawił w d. 3 b. m. następujące warunki: Natychmiastowe złożenie broni przez wojska walczące przeciw Rumunii, wydanie całego materiału wojennego, wydanie całego materiału kolejowego, nagromadzonego między Ciszą a granicą rumuńską i odesłanie do ojczyzny wszystkich jeńców, zakładników i internowanych bez wzajemnych świadczeń. Rząd rzezcyp. rad oświadczył na to, że jedyne odpowiedzią jego na takie warunki jest walka do ostateczności.

W Monachjum.

BERLIN 7-go maja (PAT).—(Radjotel. st. pozna.) W Monachjum uwięziono dotychczas 5,000 osób. Bawarskie ministerium wojny przeniosło się już na stałe do Monachjum, łane ministerja uczyli te w tych dach.

BERLIN 7-go maja (PAT).—«Allg. Tageblatt» donosi z Augsburga: Sikoda materiału, wyrządzone w Monachjum w czasie walk, wynosi 1/4 miljarde marek.

O przewóz wojska niemieckiego.

PARYŻ 7-go maja (PAT).—(Radjotele. st. pozna.) Depesza przejęta, nadana w Koenigsbaterhansen pod Berlinem. Niem. ministerjum spraw zagr. zwróciło się do komisarjatu spraw zagranicznych w Moskwie o peczywienie zarządzeń dla uruchomienia transportu wojsk niemieckich z Mikołajewa, które z powodu walk polsko-rosyjskich zatrzymane było w Mołdeczale.

W Alzacji.

STRASBURG 5-go maja (PAT).—(Havas, Stronictwo republikańsko-demokratyczne na posiedzeniu konstytuującym uchwalilo rezolucję, wyrażającą radość z powodu powrotu Alzacji i Lotaryngi do Francji, a odrzucając wszelką myśl o plebiscycie. Przyszłe wybory dadzą sposobność obu tym przewiasjom do wyrażenia wdzięczności krajowi maciarzystemu.

Eskadra japońska w Tulonie.

TULON 6-go maja (PAT).—(Havas.) Przybyła ta eskadra japońska. Kontradmirał Sata oraz oficerowie krążownika i 4-ck torpedowców złożyli wizyty władzom miejskim. Miasto przybrano chorągwiemi. W ratuszu odbyło się przyjęcie.

Wielka powódź w Szwecji.

STOKHOLM 6-go maja (PAT).—(Havas.) Miasta: Hernoesand, Snadsvall i Sollsteca w północnej Szwecji nawiedziła powódź. Fale niosły mosty i zniszczyły fabryki papieru: Wiele domów jest zburzonych. Dotychczas doniesione o 3 przypadkach śmierci.

Ille Polska dostanie — a ille zapłaci?

KRAKÓW (KP). «Głos Narodu» donosi, że wszystkie kraje byłej monarchji austriacko-węgierskiej w myśl postanowień konferencji pokojowej

placić będą musiały długi w stosunku do załudnienia. Na Polskę więc przypada 28 proc. Rewindykacje przedstawicieli Polaki posła Grabkiego zostały skreślone. Usunano tylko rewindykacje maszyn, w szczególności zaś maszyn przedsiębiorczych. Polsce przyznano ekwiwalent za straty w bydło. Nader bolesnem będzie dla Polaki konieczność wykupna królewskich i dóbr państwowych dawnej Austrii.

Polska a Litwa.

WARSZAWA (PAT). Z Paryża donoszą: Według informacji «New York Herald» Rada Csterech postanowiła uczynić wszystko, co w jej mocy leży, aby spowodować Polaków i Litwinów do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich. W tej sprawie miano zwrócić się do premiera Paderewskiego, do delegatów litewskich, bawiących w Paryżu oraz do komisji międzysojuszniczej w Warszawie. Rada Csterech pragnie, aby wynik akcji wojskowej polskiej na Litwie nie przesądzał definitywnego postanowienia o losie tych obszarów.

«Temps» powtarzając powyższą informację, dodaje od siebie następujące uwagi: Wiadomość «New York Herald» naszym zdaniem polega na nieporozumieniu. Albowiem według naszych informacji, obecne operacje wojsk polskich na Litwie nie mają wcale charakteru podboju. Idzie tu jedynie o zarządzenia dla zabezpieczenia Polski przed niebezpieczeństwem bolszewickiem.

Generał Haller na froncie lwowskim.

«Kurjer Codzienny» donosi ze Lwowa:

Cale czwartkowe przedpołudnie spędził gen. Haller na froncie. W drodze powrotnej do Lwowa zwiedził zniszczone Dublany. Powracającemu do Lwowa generałowi urządziła publiczność mimo śnieżycy, burzliwą owację. Ks. kanonik Dądzielewicz wygłosił mowę powitalną, przerywaną okrzykami tłumu: «Niech żyje hetman Haller».

Ks. Dądzielewicz porównywał generała Hallera do księdza Kordeckiego.

Wzruszony generał Haller odpowiedział przemówieniem, w którym wyraził życzenie, aby cała Polska posłała śladem Kordeckiego i aby jednocześnie państwa polskiego dokonało się w trwałych i niewzruszonych granicach.

Haller w Lublinie.

Osiemdziesiąt o g. 3-ej rano przybył tu generał Haller w towarzystwie oficerów francuskich i polskich. Na dworcu oczekiwali go delegaci władz wojskowych, magistratu i wszystkich instytucji oraz towarzystw społecznych i kulturalnych. Zebrało się też wiele publiczności. W chwili przybycia podziękował orkiestra wojskowa za grala hymn narodowy. Wsiadłszy z wagonu gen. Haller odebrał raport od dowódcy okręgu lubelskiego pułk. Raądkowskiego, przeszedł następnie przed frontem kompanji honorowej i zatrzymał się przed grupą weteranów z r. 1863. W imieniu weteranów przemówił do Niego p. Czarasowski. Gen. Haller odpowiedział w serdecznych słowach. Z kolei powitał gen. Hallera prezydent miasta Soczupański, a w imieniu Koła Kresowego p. Jan Głębowski. Gen. Haller odpowiedział na powitanie. Przy wyjściu z dworca kobiety obrzuciły go kwiatami, a publiczność witała go entuzjastycznymi okrzykami. Gen. Haller zamieszkał w domu pp. Siwłuskich. Gł. publiczność dowiedziała się o tem zebrała się tłumnie przed tym domem, wznosząc okrzyki na cześć gościa i dopiero gdy gen. Haller ukazał się publiczności i podziękował za owacje, publiczność się rozeszła. Gen. Haller w ciągu dnia złożył wizyty biskupowi, prezydentowi miasta oraz zwiedził uniwersytet, gdzie młodzież powitała go serdecznie. Zwiedził też koszary i

zakłady wojskowe. Wieczorem w klubie oficerskim odbyło się aroczyste przyjęcie. Wygłoszono szereg toastów. O godz. 10 m. 10 gen. Haller odjechał do Warszawy.

Ma się dzień dn. 12.V br. w Gospodzie żołnierskiej ul. S-to Jerska, liczba 22 I piętro, o godz. 7 wieczór.

G woli rozweselenia narodu i g woli własnej uciechy, my żołnierze urządzamy

„H e o o q“

Spieszcie więc tłumy, pędźcie męzowie, lećcie białołgłowy.

Niech humor nasz rozweseli wasze serca, niech zginie choć na chwilę szaruga dala — wesołość niech weźmie Was w swoje władanie.

Szczególnie dla Was białołgłowy Suplikę wnosimy.

Przybądźcie! byśmy upojeni cza-rem waszych ócz wzniecali większy śmiech i wesołość większą.

Bilety można dostać dn. 12.V.19 od godz. 10—2 w poł. i od 5—7 wieczór w «Gospodzie Żołnierskiej» przy Święto-Jerskim prospeckie.

Dan w Wilnie w obzbie dn. 10.V.19.

KRONIKA

WARSZAWA

Dziś: Mamerta.
Jutro: Pankracego.
Pejutrze: Serwacego.
Wschód słońca—o g. 4 m. 01
Zachód słońca—o g. 7 m. 53.

Z WILNA.

— **S. p. Eufemja Ghomi-ozówna** — zmarła w klasztorze sióstr Benedyktynek przy kościele św. Katarzyny 9 maja. Urodzona w Nowogródzkim w folw. Buździewiczach 1746 r. — w 1860 r. wstąpiła do klasztoru Nieświeżskiego, a w r. 1877 za opór zakonu w sprawie wprowadzenia języka rosyjskiego do kościoła została wraz z innemi 20 siostrami wywiezioną do Wilna, gdzie do śmierci wiodła życie pełne poświęcenia dla Boga.

— **Za szkół Stowarzyszenia Nauczytelstwa Polskiego.** Po parodniowej przerwie, lekcje w gimnazjach Stowarzyszenia (Gubernatorska i S-to Jańska 26) podjęte zostały w tygodniu ubiegłym na nowe i trwać mają do 1 czerwca.

Egzamina wstępne do klas wszystkich rozpoczęły się d. 26 maja i po wakacjach koło 20 sierpnia. Podania przyjmują kancelarje szkolne.

— **Walne zebranie Polskiego Związku Zawodowego pracowników handlowych** odbędzie się dziś, w niedzielę, o godz. 2 1/2 p. p. w Sali Teatru Robotniczego przy ul. S-to Jańskiej № 21.

Porządek: Sprawozdanie z działalności Zarządu i kasy z kooperatywy. Sprawa Związku Związków Chrześcijańskich. Wybory Zarządu. Wolne wnioski.

— **Współka „Ogród“.** Zebrania udziałowców 11 maja o 4-ej Zawalna 7 m. 6.

— **Chrześcijański związek zawodowy kelnerów, kucharzy i służby hotelowej** odbędzie się w Konwikcie (S-to Michałski) w sali okrągłej we wtorek 13 bm. o godz. 4 po poł.

— **Z Sekcji Żywnościowej.** Dla ułatwienia odbioru kart żywnościowych osobom rozporządzającym wolnym czasem tylko niedzielami, Sekcja Żywnościowo Zarządu m. Wilna, poleca biurom Rejonowym wydawanie takowych w niedzielę, 11 bm. od g. 9-ej do 1-ej p. p. W tychże godzinach biura Sekcji Żywnościowej również czynne będą.

— **Polski Teatr Robotniczy Sw. Jańska 21.** Dziś, w niedzielę, 11-go b. m. o godz. 7-ej wiecz. w tym samym teatrze odegraną będzie sztuka Kucza «Ulca nad Wilją». Obie sztuki niezmiernie są interesujące i należy oczekiwać licznego przybycia publiczności. Po przedstawieniu zabawy.

— Kooperatywa parafjalna Wszystkich Świętych «Pszczela» otworzyła dwa sklepy spożywcze—przy ul. Zawalnej 60 i II Raduńskiej 18.

Oprócz produktów spożywczych rozdzielanych dla ludności przez miasto sklepy już posiadają niektóre produkty i przedmioty codziennego użytku własne dla członków.

— Koło chr. demokracji W.W. S.S.W. W niedzielę 11 maja odbędzie się ogólne zebranie komitetu parafjalnego Wszystkich Świętych o godz. 1 w lokalu Zakładów Powściągliwości i Pracy przy ul. Stefańskiej 37.

— Kooperatywa Centralnego Związku Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ul. S-to Jańskiej № 21 w poniedziałek od godz. 10 rano zacznie wydawać mąkę za odciłek № 1.

Wszyscy więc którzy chcą otrzymać produktu miewskie za pośrednictwem tej kooperatywy winni zapatrzyć się w biurze sejmowym w kartę stałą, kalendarzyk i odcinki. Członkami tej kooperatywy może być każdy członek chrześcijańskich związków zawodowych.

— Co to znaczy? Gdy ludność naszego miasta nie zdążyła otrzymać jeszcze mąki białej i smalcu amerykańskiego na karty żywnościowe — już w halach, w jatkach na Wielkiej oraz niektórych sklepach i piekarniach znajdują się w sprzedaży prywatnej smalec amerykański, mąka oraz białe ciasto z mąki tej wypiekane, za drogie pieniądze oczywiście.

Pragnęlibyśmy wiedzieć czy nie mamy tu znów do czynienia ze swiadcami żywnościowymi, których wzbogaceni lichwiarze i paskarze w żaden sposób wyrzucić nie chcą, lub z pokątnym handlarzem produktów mającym związek z niedawnymi kradzieżami produktów na kolejach. Władze nasze powinny wejść w to i jeśli w istocie manipulacje takie ma-

ją miejsce, pociągnąć do odpowiedzialności sądowej tego rodzaju rzemieślników.

— Uzupelniając wczorajsze informacje o sprzedaży przez Zarząd miasta kartofli naslennych, podajemy do wiadomości, że wyprzedaż się rozpocznie dnia 12-go maja w Sekcji Ziemi mlejskiej — Dominikańska 3, pokój 12 — i będzie się odbywała według wskazanego wczoraj rozkładu codziennie od 9ej do 1-ej godz.

Kartofle mają być wydawane ze składów hr. Tysskiewicza, róg ulic Kijowskiej i Kankarskiej.

— Centralny Związek Chrześcijański Związków Zawodowych w Wilnie powiadamia wszystkich delegatów należących do Centrali, że ogólne posiedzenie odbędzie się nie w poniedziałek, lecz we wtorek o godz. 6 w. Sprawy niezwykle są ważne. Dotychczas każdy Związek Zawodowy ma dwóch przedstawicieli, to też o ile jakiś związek jeszcze nie należał proszony jest o przysłanie na g. 6 we wtorek awych delegatów do Konwiktu (S-to Mielalski zauł. 5).

— Ogólne zebranie. We środę 14 bm. o godz. 6 w. w sali teatralnej przy ul. S-to Jańskiej 21 odbędzie się ogólne zebranie wspólne wszystkich członków Koła Polek i Polskiego Stowarzyszenia «Pomoc» w celu ujednostajnienia akcji tych Towarzystw ewentualnie zmianę się. Wobec ważności spraw pożądaną jest rzeczą by wszyscy członkowie przybyli jaknajliczniej.

— Klub Pań Koła Polek. W niedzielę, dnia 11-go maja, o g. 5-ej p. p. nastąpi otwarcie klubu Koła Polek, przy ulicy Wileńskiej № 26, m. 5. Członkowie Koła Polek, a także goście, są uprzejmie proszeni o przybycie wczas. Kancelarja Koła Polek przenosi się do własnego lokalu przy Klubie Koła Polek ul. Wileńska № 26 otwartą będzie codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 10—2.

— Liga Robotnicza św. Kazimierza. W niedzielę 11 bm. o g. 5 w sali wiecowej (Kazimierzowski zaułek 7), odbędzie się zebranie członków delegatów Ligi.

Przybycie wszystkich jest konieczne.

— Kursa sanitarno przy lidze robotniczej. Z ramienia Zarządu Czerwonego Krzyża przy Lidze Robotniczej otwierają się krótkie (1—3 tygodniowe) kursa przygotowawcze, mające za zadanie oształcenie słuchaczy z umiejętnością obsługi i pielęgnowania chorych i ranionych. Zapisy na kursa będą się odbywały w kancelarji Zarządu (Wielka 86) w poniedziałek 12 i we wtorek 13 maja od g. 9—1 i od 4—7.

Słuchacze kursów będą mieli pierwszeństwo przy zajmowaniu posad jak w mieście tak i na prowincji w szpitalach i lazaretkach Polskiego Czerwonego Krzyża. Nauka bezpłatna.

— Zgubiono 5 maja przy ul. Dominikańskiej legitymację na imię Henryka Haastelina i przepustkę siostry miłosierdzia na imię Zofji Haastelinówny. — Znalazca proszony jest o oddzielenie za wynagrodzeniem ul. Królewska 5—1.

— Z więzienia na Łukiszkach. Jedzenie dla więźniów przyjmuje się każdodziennie od 9 do 3-ej po poł. oprócz niedziel.

Widywanie się z więźniami we wtorki, czwartki i niedziele od 9-ej do 3 po poł.

— Teatr Polski. Wyborna komedia-satyrę Gabrieli Zapolskiej «Moralność pani Dulskiej» ukaże się dziś, w niedzielę, 11 bm. Tytułową rolę odtworszy p. Millerowa, w roli Dulskiej wystąpi p. Strycharski. Kasa jest czynną od g. 11—1 i od 5—7 w.

Bilety dają prawo powrotu do mu o g. 10 w.

Początek przedstawienia o godz. 6 i pół w.

OFIARY złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”

Na Wojsko Polskie. Adela Galińczyk 100 r. (ros.), E. K. 100 r. (kier.), Helena Lastowska 10 r. (srebrem), M. J. 20 r. (cars.).

Na głodnych. E. K. 110 r. (kier.), M. J. 5 r. (cars.).

Na Stow. Koła Polek. St. Małagowski 10 rb. (carskiemi).

Na obiady dla dzieci szkoły S-to Jańskiej.

W dzień ślubu syna Kazimierza z p. Heleną Bismontówną—Irena Zeydlerowa 25 r. carskiemi.

Dla rannych naszych bohaterów—obrońców.

Samorządnie z par. Południńskiej na razie złożyli 412 r. (cars.) a mian.: okolica Jurgielany 158 r. (6-cyfrowe 96 r. i 62 3-cyfrowe); wieś Południe 166 r. (6 cyfrowe 122 i 37 3-cyfrowe); z Opociszek: Jan Zaleski 10 r., Antoni Maconko 12 r.; z Biedugni Wacław Stambrowski 10 r.; z Lipniaków: Jan Muzyński 25 r., Mateusz Alukonis 3 r., Michał Snarski 2 r., Stan. Antoniewicz 5 rb.; z Podjezior: Wincenty Zacharzewski 5 rub., Piotr Zacharzewski 3 r., Feliksa Zacharzewska 5 r.; z Mamowia Kazim. Tujniewicz 5 r.

Ku uczczeniu dnia Imienin kochanego Kapelana ks. kanonika Stanisława Jasieńskiego—uczniowie i uczennice szkoły przygotowawczej do Jego uznania składają 116 rub.

— Na ochotnika. Życzący wstąpić do Oddziału Wileńskiego wojsk polskich majora Dąbrowskiego, niech się zgłoszą zechcą do podporucznika Budnickiego przy ul. Poławskiej № 7, m. 1.

Białorusko - Litewskie Tow. Udzielowe eksportu nasion na Kresy. posiada 200 źródeł akceptowanych przez Departament dla spraw polskich Ziemi Wschodnich do sprzedaży hurtowej i detalicznej nasion po cenach: Buraków egipskich... 8 mk., 1 lut — mk. 50 pf. » okrągłych ćwikłowych... » » » » » » 50 » » pastewnych Bkendorf i Mamut... » » » » » » 25 » Kapusty Brunświckiej... » » » » » » 50 » Marchwi Nantejskiej (nasiona obstarę)... » » » » » » 50 » » pastewnej długiej z zieloną główką... » » » » » » 50 » Rzepy ścierniskowej białej z czerwoną główką... » » » » » » 50 » Brukwi żółtej Hoffmana... » » » » » » 50 » Rzodkwi wczesnej złoto-żółtej... » » » » » » 50 » Rzodkiewki (w 3 odmianach)... » » » » » » 50 » Ogórków... » » » » » » 25 » Rzepy białej Amerykańskiej... » » » » » » 50 » Tytniu szerokolistnego... » » » » » » 3 » Skład Kalwaryjska 8 — 6. Filja Róg Zamkowej i Królewskiej (sklep Jaroszyńskiego).

Zarząd Wileńskiego Oddziału Polskiego CZERWONEGO KRZYŻA zwraca się do osób posiadających krowy, z propozycją oddania krów dojących na przekarmienie na fermę mleczną Czerwonego Krzyża, przyczem właściciele krów będą otrzymywać pewien procent mleka na swoją korzyść. Reszta zaś mleka postępuje na użytek lazaretów i szpitali wojskowych polskich. Blizsze szczegóły w kancelarji Wileńskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża ul. Uniwersytecka 2. W godzinach od 10 do 1-ej po południu.

ZARZĄD spółki udziałowej „OGRÓD” uprzejmie prosi pp. udziałowców o przybycie na nadzwyczajne walne zgromadzenie dla omówienia likwidacji albo dalszego prowadzenia ogrodu, w niedzielę, 11 bm., o godz. 4-ej po poł. Zawalna 7—6. Zebranie będzie prawomocne niezależnie od ilości obecnych członków. 26

DOKTOR KONECZNY choroby zębów, sztuczne zęby, od 10 do 12 i od 5 do 7. 4248 Jagiellońska 7—2. Żołnierze polscy bezpłatnie. Dr. Wacław Makarewicz choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczołociowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—6 w. Wileńska 6—7. 4241

DOKTOR 4235 WITOLD KIEŻUN choroby wewnętrzne, spec. płucne, od 5—7 wiecz. Garbarska № 5—3. Sztuczne zęby wstawia technik pietrogród. L. Minkier. Ludwisarska (Preobrażenska) 4—7. Reparacje wykonuję w ciągu 4 g.

Niniejszem zawiadamiam, iż wszelkie umowy zawarte przy urzędzie sowiackim co do wynajmu mieszkań, ogrodów i placów są unieważnione. Dzierżawcy winni zgłosić się do biura cyrkulowego, ul. Wileńska 4 od 10-ej do 2-ej, w celu odnowienia umów. Opiekun III cyrk. nad opuszczonymi dom. i posesjami 25 Ignacy Gosztowtt. LEON POCZTER Taksator—specjalista drogich kamieni i biżuterji. Tatarska 20—17. 70

LEKARZ DENTYSTA A. MIKULSKI choroby jamy ustnej i zębów. Zęby sztuczne. Złote korony i mosty. Wileńska 22—12, od 9—1 godzinny i od 3—5 godzinny. 96

Natychmiast do wydzierżawienia lub na wspólnie 120 lub więcej dziesięcin ziemi dobrze uprawionej o 14 w. od Wilna. Dodam odpowiednią ilość narzędzi rolniczych, wozów, sprzęgu oraz żyta na zasiew w jesieni. Służba folwar. na miejscu. Wiad.: Wileńska 26—8, do 10 rano i od 3—4 pp. H. Ossowski. 89

Pod klinikę Inb letnisko od dają lokal w majątku 5 w. od miasta a także ziemia pod ogrody i tamże przyjmują się krowy na pastwisko. Wiad.: Wileńska 29—8. 4300

Maszyny do pisania przyjmują do reparacji mechanik Szawedanc Wilno, ul. Wileńska № 16. Są do nabycia części do maszyn i gramofonów. Oleje i smary. Kupuj! Maszyny do pisania, do szycia i gramofony. 1087 W niedzielę, 11 maja, po dłuższej przerwie zostanie otworzona RESTAURACJA II Miejskiej. Będą wydawane śniadania, obiady i kolacje po cenach umiark. O czem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność. 78 Z szacunkiem MICHAŁ ŁOJKO.

Podaje do wiadomości, że wróciłam i wznawiam przyjmowanie uczniów i uczennic pisania na maszynie. Przyjmuję wszelkie podania. Makowa, 9—3. 69

Gospodynie i kasjerki z dłuższą praktyką i dobrymi rekomendacjami potrzebne są do jadłodajni. Na stanowisko gospodyni pożądaną są ochmistrynie. Zgłaszać się: ulica Zawalna 16—8, od g. 3—4. 81

Poszukuje inteligentnego w starszym wieku bezdzietnego pomocnika do gospodarki. Mostowa 3—2. 4264

Pokoje ze wszystkimi wygodami do wynajęcia Ulica Wielka Pohulanka № 31b mieszka. 1 4244

Do sprzedania w dobrym stanie futro na niedzielniach—koliera i wydra. Ogł. dać od 1—3 pp. S-to Jerska 15—26. 4243

Mieszkanie 5 pokoi trochę umeblowane. II Portowa róg Junkierskiej 10—12, II piętro, od 12—6. 67

Kupię umeblowanie do bawialnego pokoju. Ulica Kaukaska 14—3. 80

Nauczycielka francuskiego udziela lekcji (akcent paryski). Przyjmuje posadę na wieś na lato. Ludwisarska 7—1. 96

Angielskiego udział. Po 3 miesiącach kurs skończony. Wileńska 10—31, od 8—10 w. 90

Do sprzedania tanio dwa pokoje prokonne jeden kryty drugi niekryty. Kazimierzowski zaułek d. № 11 m. 9. 43

Potrzebne mieszkanie o 3 albo 4 pokojach z wygodami. Oferty składać do adm. «Dz. Wil.» dla F. M. 4245

2—3 pokoje z meblami do wynajęcia. S-to Jerska 1—15. 88

Zgubiono paszport na im. Marji Szaba Szubackiej i kwit na 300 r. domu komis. «Pomoc». Uprasza się o odnies.: Kalwaryjska 36. 84

Zgubiono paszport na im. Wincentego Bizonowicza. Uprasza się o odnies.: Pożarowa 25—1. 89

Zgubiono bilet wojsk., metrykę, poświad. poczty na im. Kozakowskiego Bartłomieja. Upr. się o odn. lub wrzuc. do skrz. gł. poczty. 98

Pokoje umeblowane do wynajęcia z wygodami, elektryczność. II Jakóbska 16—17 róg Garncarskiej. Architekt A. Dubowik. 4299

Na Antokolu do wynajęcia pokoje i mieszkania umeblowane. Wiad. Tatarska 5—4, od g. 12—2. 86

Zgubiono niem. paszporty za №№ 44255, 44212 i 44243. Uprasza się o odnies.: S. Jerska 9—7. Holub. 3

Potrzebny zaraz chłopiec 14—16-letni do posługi przy aptece A. Rostkowskiego. Kalwaryjska 4. 05

Sprzedam cielicę 2-tyg. rasową. S-to Jerska 15—1. 16

Zaktad intraligatorski (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Szylidy i plakaty tłoczone ozdobił oraz drukowane zwykle. Do sprzedania ziemia koło Wilna. Wiad.: Mostowa 3—2. 64